

# Wprowadzenie

Wyjściowym celem niniejszej książki jest przyjrzenie się dowodom na zasadniczy, fizyczny element Zmartwychwstania<sup>1</sup> Jezusa rozumianego w tradycyjnym sensie – tj. że Jezus był martwy przez trzydzieści sześć godzin, a następnie powrócił do życia w swoim ukrzyżowanym ciele (w którym posiadał następnie moce przekraczające ludzkie możliwości, np. był w stanie pojawiać się i znikać). Oczywiście Zmartwychwstanie jest tradycyjnie rozumiane jako wydarzenie o znaczeniu kosmicznym, nieskończenie przewyższającym ów zasadniczy fizyczny element. Jezus, który zmartwychwstał, jest Jezusem Chrystusem, Mesjaszem i Słowem Boga, drugą Osobą Trójcy. Jego Zmartwychwstanie stanowi przyjęcie przez Boga Ojca ofiary Jezusa na Krzyżu za grzechy świata oraz jest początkiem procesu odkupienia ludzkości i natury pod względem tak fizycznym, jak i duchowym.

Jednak Zmartwychwstanie ma – jak się tradycyjnie przyjmuje – to ogromne znaczenie jedynie ze względu na ów zasadniczy fizyczny element. Słowo Boga powstało z martwych tylko dlatego, że Jezus powstał z martwych jako człowiek (Słowo może zmartwychwstać jedynie qua człowiek); człowiek może zmartwychwstać w pełni tylko, jeśli zmartwychwstanie w stanie cielesnym (choć bowiem, jak sądzę, możemy istnieć bez ciała, to ono decyduje o pełni ludzkiego doświadczenia – taki jest tradycyjny pogląd chrześcijaństwa i judaizmu), a choć Jezus mógł powstać z martwych w stanie cielesnym, z całkowicie nowym ciałem, to zmartwychwstanie przemienionego starego ciała – w przeciwieństwie tylko do jego ponownego ożywienia stanowiłoby najdobitniejszy wyraz „zmartwychwstania”. Ojciec przyjmuje ofiarę Chrystusa, ożywiając to, co zostało ofiarowane, a tym samym ogłasza, że cierpienie i śmierć zostały przewyżczone. Aby zapoczątkować odkupienie ludzkości i porządku naturalnego, musi przywrócić do życia ciało, które uległo zniszczeniu, nie tylko samą duszę. A jednocześnie składa swój podpis uwierzytelniający nauczanie i ofiarę Chrystusa, dokonując czegoś, co może dokonać jedynie Bóg – ingerując w działanie praw natury, za pomocą

---

<sup>1</sup> W tłumaczeniu zachowano niekonwencjonalną pisownię wielkimi literami przyjętą przez autora dla wybranych terminów – (przyp. tłum.).

których kontroluje wszechświat. Bowiem przywrócenie do życia ciała, które było martwe przez trzydzieści sześć godzin, bez wątpienia stanowi naruszenie praw natury. Z tego względu zasadniczy fizyczny element Zmartwychwstania Jezusa uważany jest za bardzo ważną część chrześcijańskiego wyznania wiary. W dalszej części mówiąc o „Zmartwychwstaniu” będę miał na myśli po prostu ten zasadniczy fizyczny element.

Niniejsza książka bardzo różni się w tej kwestii od opracowań typowych badaczy Nowego Testamentu (tak radykalnych, jak i konserwatywnych), ponieważ jedynie jej ostatnia, trzecia część, odnosi się do tego rodzaju dowodów, jakie zwykle uważają oni za istotne dla tej kwestii, a mianowicie do tego, co Nowy Testament oraz inne wczesne dokumenty mówią na temat wydarzeń po śmierci Chrystusa. Moim zdaniem, trzeba uwzględnić znacznie szerszy materiał dowodowy. Na początek należy wziąć pod uwagę to, co nazywam „ogólnymi dowodami drugoplanowymi”, tj. dowody (dane) na to, czy istnieje Bóg, który byłby w stanie i co do którego jest prawdopodobne, że dokonałby ingerencji w historię ludzkości w pewien określony sposób. Nie będę w niniejszej książce odnosił się do tego, czy ogólnie dostępne dowody (niezwiązane bezpośrednio z tradycją chrześcijańską) przemawiają za tym, że istnieje Bóg w tradycyjnym sensie – wszechmogący, wszechwiedzący, doskonale wolny i doskonale dobry. Takimi dowodami są dowody z teologii naturalnej: że istnieje wszechświat, że niemal zawsze stosuje się on do prostych praw naturalnych, że prawa te oraz początkowy stan wszechświata miały taki charakter, że doprowadziły do wykształcenia ludzkiego ciała, że ciało to jest związane z duszą, że ludzie mają wiele możliwości pomagania sobie nawzajem oraz że istnieje powszechne doświadczenie religijne (a z drugiej strony tak ludzie, jak i zwierzęta doświadczają wiele cierpienia). Pisałem dużo o sile tych dowodów w innych książkach<sup>2</sup>. Tu przedstawię jedynie konsekwencje przyjęcia, że takie dowody w znacznym stopniu uprawdopodobniają lub nie uprawdopodobniają twierdzenia o istnieniu Boga. Jasne jest, że jeżeli istnieje wszechmogący Bóg, to istnieje Bóg, który jest w stanie dokonać cudu, takiego jak Zmartwychwstanie Jezusa. Będę twierdzić, że jeżeli dowody przemawiają przeciwko twierdzeniu, że taki Bóg istnieje, to wystąpienie takiego zdarzenia jak Zmartwychwstanie jest nieprawdopodobne. Jeżeli zaś dowody wskazują na to, że taki Bóg istnieje, to w pewnym stopniu stanowić to będzie uprawdopodobnienie wystąpienia

---

<sup>2</sup> Zob. w szczególności *The Existence of God*, wyd. popr., Clarendon Press, 1991, oraz krótki artykuł *Is There a God?*, Oxford University Press, 1996, oba mojego autorstwa.

takiego cudu, o ile Bóg ma powód do spowodowania takiego zdarzenia. Będę dowodził, że taki powód posiada.

Kolejną rzeczą, jaką należy rozważyć, jest to, czy jeżeli istnieje Bóg, który ma powód do dokonania takiego cudu, Jezus był tego rodzaju osobą, jaką Bóg miałby powód wskrzесиć – a jest to kwestia przyjrzenia się temu, jakiego rodzaju życie Jezus prowadził i czego nauczał. Ocena tych dowodów stanowić będzie to, co nazwałem oceną uprzednich dowodów historycznych. Dowody dotyczące tego, jak Jezus żył i czego nauczał, są oczywiście przedmiotem szczegółowych analiz prowadzonych przez badaczy Nowego Testamentu, jednak zwykle nie uważają ich oni za istotne dla pytania o to, czy Zmartwychwstanie miało miejsce. Jest to poważny błąd. Będę bowiem argumentował, że Zmartwychwstanie wydarzyło się tylko, jeżeli sprawił je Bóg, a zatem należy zastanowić się, czy życie Jezusa jest życiem tego rodzaju, jakiego wskrzeszenia dokonałby Bóg. O tyle, o ile mamy powody uznać, że tak jest, na poparcie twierdzenia, że Jezus powstał z martwych będziemy potrzebować mniej szczegółowych dowodów w postaci tego, co mówią dokumenty – a co nazywam późniejszymi dowodami historycznymi – na temat tego, co wydarzyło się po Jego śmierci.

Badacze Nowego Testamentu chwalą się czasem, że swoje badania prowadzą bez odwoływania się do jakichkolwiek twierdzeń teologicznych. Jeśli rzeczywiście tak jest, to mogą to jedynie uznać za oznakę głębokiej nieracjonalności z ich strony. Wysoce nieracjonalne jest wysnuwanie wniosków bez uwzględnienia 95 procent istotnych dowodów (które obejmują istnienie wszechświata, obowiązywanie w nim praw naukowych itd. oraz tego, co mówią one na temat istnienia bądź nieistnienia Boga). Oczywiście nie byłoby w stanie tak naprawdę tego zrobić, jeśli mają dojść do wniosków dotyczących tego, czy Zmartwychwstanie miało miejsce (albo czy miało miejsce Niepokalane Poczęcie bądź inne z mniejszych cudów przypisywanych Jezusowi). Nie dałoby się bowiem zdecydować, czy szczegółowe dowody historyczne są wystarczająco mocne, by wykazać, że wydarzenie takie jak Zmartwychwstanie miało miejsce, bez zajęcia jakiegoś stanowiska w kwestii tego, czy istnieje uprzedni powód do uznania, że takie zdarzenie mogło lub nie mogło mieć miejsca. Zwykle jest tak, że kontekst względów teologicznych – czy to przemawiających za, czy też przeciwko Zmartwychwstaniu – odgrywa niedocenianą rolę w rozstrzygnięciach dotyczących tego, czy dowody są wystarczająco mocne. Trzeba te względy wyłożyć na stół, jeżeli owe dowody mają zostać należycie ocenione.

Rozdział 1. poświęcony jest omówieniu rodzaju dowodów, jakie możemy posiadać na temat wydarzeń historycznych oraz rozwija tezę, że w przypadku

zdarzeń o potencjalnie kosmicznym zdarzeniu konieczne jest uwzględnienie ogólnych dowodów drugoplanowych, jak również szczegółowych dowodów historycznych (tak uprzednich, jak i późniejszych). Skoro Zmartwychwstanie, jeżeli wydarzyło się tak jak się tradycyjnie przyjmuje, stanowiłoby naruszenie praw naturalnych, a zatem byłoby spowodowane przez jakiś nadprzyrodzony podmiot działający, taki jak Bóg, a więc stanowiłoby cud w przyjętym przeze mnie tradycyjnym sensie tego słowa, przyglądam się pokrótce argumentom Hume'a przeciwko możliwości istnienia dowodów przemawiających za takim wydarzeniem. Podkreślam także, w przeciwieństwie do bardziej radykalnych badaczy Nowego Testamentu, że – wobec braku dowodów przeciwnych – musimy przyjąć, że to, co wygląda na świadectwo jakiegoś historycznego wydarzenia rzeczywiście jest świadectwem historycznego wydarzenia; jest twierdzeniem, że jakieś historyczne wydarzenie miało miejsce. A wobec braku dowodów przeciwnych, świadectwu należy dać wiarę. Jeżeli ktoś mówi: „Widziałem, jak wydarzyło się to i owo”, powinniśmy przyjąć, że to i owo się wydarzyło, chyba że mamy konkretny powód uznać, że było inaczej.

W rozdziale 2. mowa będzie o powodach, jakie Bóg mógłby mieć dla dokonania wcielenia, to znaczy przyjęcia ludzkiego ciała i ludzkiej natury. Znaczenie tej kwestii zostanie omówione w rozdziale 3., w którym dowodzę, że jeżeli Bóg miałby rzeczywiście dokonać wcielenia, to powinien przeżyć swoje ziemskie życie w pewien określony sposób oraz że konieczne byłoby złożenie przez Niego podpisu pod tym życiem poprzez zwińczenie go wydarzeniem, które (jeżeli miało miejsce) ewidentnie stanowiłoby cud – coś, co nazywam supercudem, takim jak Zmartwychwstanie. A zatem, Bóg ma powód do dokonania Zmartwychwstania, jeżeli jest to Zmartwychwstanie Wcielonego Boga, a twierdzę że o ile istnieją dowody na to, że ktoś rzeczywiście przeżył swoje życie w wymagany sposób, to byłoby ze strony Boga wprowadzeniem nas w błąd, gdyby wskrzesił taką osobę z martwych, a nie byłaby ona Wcielonym Bogiem. W rozdziale 3. twierdzę następnie, że (pomijając możliwy wyjątek, jakim jest przypadek Jezusa) cała historia ludzkości nie zna postaci religijnej – postać taką będę nazywać prorokiem – która byłaby poważnym kandydatem do zostania uznanym za osobę, która przeżyła swoje życie w wymagany sposób. Jeżeli zatem dowody przemawiają za twierdzeniem, że Jezus rzeczywiście przeżył swoje życie w taki właśnie sposób, to mamy podstawy do przyjęcia, że Jezus był Wcielonym Bogiem, a zatem, że Bóg powinien złożyć pod tym życiem podpis w postaci supercudu. Twierdzę następnie, że poza Jezusem nie istniał w całej historii ludzkości żaden znany prorok, którego życie zostałoby uwierzytelnione w ten sposób,

w postaci supercudu. Zbieg okoliczności, w którym prorok, będący jedynym poważnym kandydatem do zostania uznanym za osobę, która przeżyła swoje życie we właściwy sposób, jest jednocześnie jedynym poważnym kandydatem do zostania uznanym za kogoś, kto posiada pod swoim życiem takie uwierzytelnienie, byłby nadzwyczaj mało prawdopodobny, o ile nie został spowodowany przez Boga. Bóg nie spowodowałby takiego zbiegu okoliczności, gdyby ów prorok nie był Wcielonym Bogiem. Rozdziały 1.–3. składają się na część I, zarysowując ramy argumentacji, zgodnie z którą, jeżeli istnieją dowody z teologii naturalnej przemawiające za twierdzeniem, że istnieje Bóg, niepotrzebne są zbyt szczegółowe dowody historyczne dla wykazania, że Zmartwychwstanie miało miejsce. Wystarczy wykazać, że na zwykłym gruncie historycznym Jezus jest poważnym kandydatem do zostania uznanym za osobę, która przeżyła swoje życie we właściwy sposób oraz która została wskrzeszona z martwych: że w Jezusie zachodzi ów unikalny zbieg znaczących dowodów historycznych.

Część II (rozdziały 4–8) przedstawia argumentację za tym, że szczegółowe dowody historyczne są tego rodzaju, iż nie jest zbyt nieprawdopodobne, by takich właśnie dowodów należało się spodziewać, jeżeli Jezus Chrystus przeżył swoje życie we właściwy sposób, a zatem, że zachodzi istotne prawdopodobieństwo, że Bóg mógł zechcieć wskrzesić tego człowieka z martwych. Wreszcie część III (rozdziały 9–12) poświęcona jest omówieniu późniejszych historycznych dowodów na to, co przekazali świadkowie po śmierci Chrystusa. Będę twierdził, że są dowody, których znalezienie nie jest zbyt nieprawdopodobne, jeśli Jezus rzeczywiście powstał z martwych. Jako że – z powodów, które nakreśliłem powyżej i które będę dalej doprecyzowywać – znacznie bardziej prawdopodobne jest, że Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa miało miejsce, jeżeli był On Wcielonym Bogiem, niż jeżeli Nim nie był oraz że znacznie bardziej prawdopodobne jest, że był On Wcielonym Bogiem, jeżeli został wskrzeszony z martwych, niż gdyby nie został. Moje rozważania na temat Zmartwychwstania Jezusa nierozdzielnie łączą się z rozważaniami na temat tego czy Jezus był Wcielonym Bogiem. Temat podjęty w niniejszej książce w sposób nieunikniony obejmuje Wcielenie. Wniosek odnośnie do jednej z tych kwestii prowadzi do wniosku odnośnie do drugiej. Stąd tytuł książki. Mój wniosek jest taki, że skoro ogólne dowody drugoplanowe sprawiają, że istnienie Boga jest co najmniej równie prawdopodobne co nieprawdopodobne, to jeśli dodać do nich szczegółowe dowody historyczne, całość materiału dowodowego sprawia, że prawdopodobne jest, że rzeczywiście istnieje Bóg, który dokonał wcielenia w Jezusie Chrystusie i powstał z martwych pierwszego dnia Wielkanocy.

Pisałem powyżej w sposób ogólnikowy o tym, że istnieje „znaczne prawdopodobieństwo” czegoś czy też o dowodach, które za czymś „przemawiają”. Aby przedstawić bardziej rygorystyczne uzasadnienie twierdzenia, że jest lub nie jest bardziej prawdopodobne niż nie, że Jezus był Bogiem Wcielonym, który powstał z martwych, konieczne jest przypisanie omawianym prawdopodobieństwom przybliżonych wartości, powiedzenie, że wynoszą one co najmniej jedną czwartą, lub nie więcej niż jedną dziesiątą, czy jakoś podobnie. Aby zaś pokazać, jak takie prawdopodobieństwa się sumują, potrzebujemy rachunku prawdopodobieństwa – matematycznego rachunku prawdopodobieństwa przyjętego jako sposób mierzenia wartości dowodowej. Dlatego w załączniku na końcu książki pokażę, w jaki sposób ów rachunek pozwala nam zestawić powyższe prawdopodobieństwa, aby w ten sposób uzyskać dość dokładny wynik odnośnie do tego, jak prawdopodobne jest, że Jezus był Wcielonym Bogiem, który powstał z martwych. Powodem, dla którego zamieszczam ten bardziej formalny sposób dowodzenia w załączniku, jest to, że niektórzy Czytelnicy mogliby poczuć się onieśmieleni przez wprowadzenie matematycznego prawdopodobieństwa do omówienia historycznego. Jednak, ponieważ te matematyczne wyliczenia są bardzo proste, mam nadzieję, że wielu Czytelników ów załącznik przeczyta.

Istnieje niezwykle obszerna współczesna literatura analizująca szczegółowe dowody historyczne na temat życia, śmierci i domniemanego Zmartwychwstania Jezusa. Aby zmieścić tę książkę w rozsądnej liczbie stron, wówczas gdy większość uczonych zgadza się co do jakiejś istotnej kwestii, którą ja sam również uznaję, często po prostu taką kwestię stwierdzam. Tam natomiast, gdzie dana kwestia nie jest zbyt powszechnie znana, odnoszę się do podręcznika lub komentarza, w którym można znaleźć dowody i argumenty na poparcie przyjętego poglądu. Czasami również dla wzmocnienia argumentacji, która została przedstawiona przez kogoś innego i którą ja sam uznaję, po prostu odnoszę się do książki, której autor tę argumentację przedstawia. Choć niniejsza książka zawiera, jak miemam, szereg oryginalnych szczegółowych argumentów historycznych, jej głównym celem jest przedstawienie argumentów opracowanych przez innych w szerszych ramach, by w ten sposób nakreślić pełny obraz sytuacji.